

Sygn. akt: I C 71/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2023 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa R. M.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą we W.

o ustalenie i zapłatę

I. ustala, że umowa kredytu numer (...) z 9 września 2008 r. zawarta między powódką a (...) Bankiem S.A. z siedzibą we W. jest nieważna w całości,

II. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą we W. na rzecz powódki R. M. kwotę 43.665,73 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od 10 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty za jednoczesnym zaoferowaniem przez powódkę na rzecz pozwanego zwrotu kwoty 102.904,55 zł albo zabezpieczeniem zwrotu tej kwoty,

III. oddala powództwo w pozostałej części,

IV. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą we W. na rzecz powódki R. M. kwotę 6.417 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia o kosztach procesu do dnia zapłaty.

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt: I C 71/23

UZASADNIENIE

Powódka R. M. pozwem wniesionym 10 stycznia 2023 r. przeciwko (...) Bank (...) S.A. we W. wniosła z uwagi na bezwzględną nieważność umowy kredytu nr (...) z 9 września 2008 r. zawartej między powódką a (...) Bank S.A. we W. (poprzednikiem prawnym) o:

1) ustalenie nieważności umowy,

2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty **43.665,73 zł** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 10.01.2022 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu wskazała, że umowa jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 w zw.

z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego i art. 385¹ k.c. Wysokość żądania pieniężnego uzasadniła jednak nie sumą świadczeń spełnionych w wykonaniu umowy, lecz różnicą między tą sumą (89.171,44 zł) a sumą, jaką zobowiązana była świadczyć przy wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul denominacyjnych (46.075,43 zł) w okresie od 15 stycznia 2013 do 15 kwietnia 2022 r.

Odpowiadając na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując żądanie **co do zasady**. Zaprzeczył, by:

- umowa była nieważna z mocy prawa bądź na skutek niemożności jej wykonania na skutek stwierdzenia abuzywności spornych postanowień,
- umowa była sprzeczna z naturą stosunku i zasadami współżycia społecznego,
- umowa oraz Regulamin będący jej integralną częścią zawierały postanowienia niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.,
- pozwany był bezpodstawnie wzbogacony kosztem powódki,
- przedstawił powódce jedynie ofertę kredytu denominowanego,
- zapewniał powódkę o stabilności kursu,
- nie zaproponował powódce kredytu w PLN oraz by rekomendował kredyt denominowany do (...),
- nie poinformował powódki o zasadach waloryzacji kredytu i rat do waluty obcej, mechanizmie spreadu walutowego oraz wpływie wahan kursu tej waluty na wyrażoną w PLN wysokość rat i zadłużenia,
- nie uprzedził powódki o fakcie, że w okresie poprzedzającym zawarcie umowy kurs (...) uległ znaczącym wahaniom w stosunku do PLN,
- nie przedstawił powódce rzetelnej informacji dotyczącej jej praw i obowiązków,
- nie uprzedził powódki o stosowaniu dwóch różnych kursów (...),
- umowa nie została szczegółowo omówiona przed jej podpisaniem,
- tylko jedna strona była obciążona ryzykiem związanym ze zmiennością kursów waluty denominacji,
- umowa naruszała zasadę swobody umów,
- umowa prowadziła do obejścia prawa,
- bank mógł dowolnie wpływać na wysokość zobowiązania obu stron, co zaprzecza naturze stosunku obligacyjnego,
- zapewnił sobie możliwość jednostronnego kształtowania zobowiązania,
- umowa wprowadzała element nadrzędności jednej ze stron przy jednoczesnym podporządkowaniu drugiej strony, bez odwołania do obiektywnych kryteriów,
- postanowienia umowy były nietransparentne,
- umowa naruszała zasadę wzajemności i ekwiwalentności świadczeń,

Nadto, z ostrożności procesowej, w sytuacji gdyby Sąd uznał, że umowa jest nieważna, podniósł zarzuty:

1) potrącenia kwoty 135.625,80 zł (stanowiącej sumę wypłaconego kredytu -102.904,55 zł i przysługującego pozwanemu od powódki wynagrodzenia za korzystanie z kapitału od daty wypłacenia kredytu do lutego 2023 r. - 32.748,25 zł) z kwotą 43.665,73 zł, wskazaną w pkt 2 petitum pozwu;

2) zarzut zatrzymania kwoty 43.665,73 zł wskazanej w pkt 2 petitum pozwu do czasu zaoferowania przez powódkę pozwanemu opisanej wyżej sumy 135.625,80 zł.

Ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia

Powód jest tym samym bankiem, który udzielił powódce spornego kredytu, a różnica w jego oznaczeniu wynika ze zmiany firmy banku (fakt powszechnie znany).

Powódka, działając jako konsument, wystąpiła w dniu 14 sierpnia 2008 r. do (...) Bank S.A. z wnioskiem kredytowym na zakup lokalu mieszkalnego za 137.500 zł (z czego 100.000 zł finansowane z kredytu, a pozostała część jako wkład własny). Jako walutę kredytu wskazali (...).

(dowód: wniosek kredytowy k. 140)

W dniu 9 września 2008 r. strony zawarły umowę kredytu nr (...), na podstawie której pozwany zobowiązał się pozostawić do dyspozycji powódki kwotę 50.817,06 CHF z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego pod adresem (...)/(...)(§ 1 umowy). Zgodnie z § 4 ust. 1 umowy kwota kredytu mieszkaniowego miała zostać wypłacona w całości po spełnieniu warunków określonych w załączniku nr 2, do równowartości trzech kwot wskazanych w umowie, składających się na 102.000 PLN (na rachunek techniczny i na rachunek wskazany przez Zbywcę w umowie kupna-sprzedaży kredytowanej nieruchomości. Jak stanowił § 4 ust. 2 zd. 1, Kredyt zostanie wypłacony w złotych polskich po przeliczeniu kwoty określonej w § 1 według aktualnego kursu kupna dewiz obowiązującego w Tabeli kursów walut w L. Banku w dniu wypłaty kredytu.

Oprocentowanie kredytu określono jako zmienne i stanowiące sumę zmiennej stopy bazowej oraz stałej marży Banku. Na dzień zawarcia umowy stopa oprocentowania wynosiła 4,45% w stosunku rocznym, przy czym stopa bazowa początkowa wynosiła 2,75%, a marża Banku 1,70% (§ 5.1 umowy). Jako stopę bazową wskazano Rynkową Stopę Referencyjną LIBOR 3M (§ 5.2 umowy).

W załączniku nr 1 do umowy określono zabezpieczenia kredytu. Ustanowiono m.in. hipotekę kaucyjną na kredytowanej nieruchomości (§ 3 umowy, załącznik nr 1 – k. 40)

Na podstawie § 6.1 powodowie zobowiązali się do spłaty zadłużenia w 275 równych miesięcznych ratach, natomiast wysokość poszczególnych rat miała zostać określona w harmonogramie spłat, stanowiącym załącznik do umowy (§ 6.2 umowy). Spłaty rat kredytu miały być dokonywane na rachunek techniczny kredytu. Kredytobiorca upoważnił Bank do pobierania oraz przekazywania na rachunek techniczny środków pieniężnych na spłatę kapitału, odsetek i innych należności wynikających z umowy z rachunku wskazanego przez Kredytobiorcę (§ 6.6 i § 6.9 umowy).

Zgodnie z § 9.1 umowy Bank mógł wypowiedzieć Kredytobiorcy umowę w przypadku niedotrzymania warunków albo w przypadku utraty zdolności kredytowej.

§ 9.3 uprawniał Bank, po dacie rozwiązania umowy kredytu, do przeliczenia całej kwoty niespłaconego kredytu na walutę krajową według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Tabeli kursów walut w L. Banku w dniu przewalutowania. Na dzień zawarcia umowy oprocentowanie karne dla kredytu wyrażonego w złotych polskich wynosiło 16,34% w stosunku rocznym.

Zgodnie z treścią § 13 ust. 4 Kredytobiorca oświadczył, że: został poinformowany

o ponoszeniu ryzyka zmiany kursów walutowych oraz ryzyka zmiany stopy procentowej; został poinformowany, iż zmiana kursu walutowego oraz zmiana stopy procentowej będzie miała wpływ na wysokość zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokość rat kredytu oraz iż poniesie to ryzyko. Integralną częścią umowy jest Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych L. Banku oraz Tabela Opłat i Prowizji kredytów i pożyczek hipotecznych L. Banku (§ 15.1).

(dowód: umowa kredytu z załącznikami k. 34 i nast.)

W Regulaminie w § 2 zawarty został słowniczek pojęć używanych w umowie kredytu, m.in. tabela kursów walut określona została jako Tabela kursów walut

w (...) Banku SA zawierająca kursy kupna i sprzedaży walut obcych. Tabela ta mogła ulec zmianie w trakcie dnia roboczego, kolejne tabele w trakcie dnia miały być oznaczone datą, godziną, minutą ogłoszenia oraz kolejną literą alfabetu. Uruchomienie kredytu udzielonego w walucie obcej miało nastąpić, zgodnie z § 3 ust. 4 Regulaminu, w złotych polskich wg aktualnego w dniu uruchomienia kursu kupna dewiz. Wyплаты kredytu Bank miał dokonać na podstawie złożonej przez Kredytobiorcę dyspozycji wypłaty kredytu/transzy kredytu (§ 16 ust. 1 Regulaminu). Dla kredytów denominowanych rachunek techniczny jest prowadzony w walucie obcej, w jakim został udzielony kredyt. Wpłaty i przelewy na rachunek techniczny są przeliczane na walutę rachunku o aktualnym kursie sprzedaży dewiz obowiązującym w Banku w dniu zaksięgowania wpłaty lub przelewu na rachunek (§ 19 ust. 4). Obowiązujące kursy kupna i sprzedaży walut obcych w Banku miały znajdować się w Tabeli kursów walut, która miała być dostępna na stronie internetowej Banku, w placówkach bankowych oraz (...) (§ 29 Regulaminu).

W § 30 ust. 1 i 2 Regulaminu wskazano, że wypłata kredytu miała nastąpić w złotych polskich według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w dniu wypłaty kredytu według Tabeli kursów walut. Wypłata kredytu w transzach miała nastąpić do równowartości kwot wskazanych w umowie kredytu w PLN. Postanowienie § 45 ust. 1 Regulaminu przewidywało, dla kredytów udzielonych w walucie obcej (kredyt denominowany) lub kredytów na spłatę kredytu walutowego, możliwość wystąpienia różnicy pomiędzy udzieloną a przewidzianą do spłaty kwotą kredytu wyrażoną w polskich złotych, wynikającą z różnicy kursów walut, a ryzyko to miał ponosić Kredytobiorca. Kredytobiorca zobowiązał się do pokrycia ewentualnych różnic pomiędzy kwotą kredytu przeliczoną na PLN według kursu kupna dewiz obowiązującego w dniu podjęcia decyzji kredytowej, a kwotą kredytu przeliczoną na PLN według kursu kupna dewiz z dnia wypłaty kredytu, niezbędną do zamknięcia inwestycji (§ 45 ust. 2 zd. 1 Regulaminu).

(dowód: Regulamin k. 44 i nast.)

Bezspornie kredyt został wypłacony w walucie polskiej, w kwocie 102.904,55 zł.

(porównanie twierdzeń stron: s. 8 pozwu i s. 4 odpowiedzi na pozew)

Nie było kwestionowane przez pozwanego twierdzenie powódki zawarte w ustępie 125 na stronie 50 pozwu, że w od 15 stycznia 2013 do 15 kwietnia 2022 r. suma spłat powódki wynosiła 89.171,44 zł, a przy wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul denominacyjnych powinna wynosić 46.075,43 zł, dlatego różnica między nimi, wyznaczająca nadpłatę przy takim założeniu, wynosi 43.665,73 zł.

Pismem z dnia 30 listopada 2021 r. powódka złożyła reklamację do pozwanego banku, dotyczącą przedmiotowej umowy w zakresie nienależnie pobranych środków

w związku z nieważnością umowy kredytu w świetle przepisów prawa. Pozwany bank

w piśmie z 5 stycznia 2022 r. odrzucił reklamację powodów, podnosząc, iż umowa nie zawiera nieprawidłowości.

(dowód: reklamacja i odpowiedź na reklamację k. 65 i nast.)

Powódka potrzebowała pieniędzy na zakup mieszkania. Nie prowadziła żadnej działalności gospodarczej. Mieszkanie nie było wynajmowane. Nie miała zdolności kredytowej na kredyt typowo złotowy. Waluta (...) została powodom przedstawiona jako stabilna. Nie negocjowała warunków umowy, podpisała ją w kształcie zaproponowanym przez bank. Kredyt spłacała i nadal spłaca w PLN.

(dowód: zeznania powódki k. 210)

Sąd zważył, co następuje:

Fakty ustalono na podstawie spójnego, wiarygodnego materiału dowodowego: dokumentów złożonych przez obie strony (wzajemnie niekwestionowanych) oraz zeznań strony powodowej. Dokumenty prywatne, na podstawie których Sąd dokonał ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swojej prawdziwości, jak też nie były przez strony podważane pod jakimkolwiek względem. Dlatego Sąd uznał je za w pełni godne zaufania. Pozostałe dokumenty nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W niniejszej sprawie, z oczywistych względów, znaczenie dla jej rozstrzygnięcia mogły mieć jedynie zeznania powódki i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył do niej. Sąd pominął jako nieistotne wnioski o przesłuchanie świadków wymienionych w odpowiedzi na pozew (z wyjątkiem I. M.), ponieważ na skierowane do pozwanego zarządzeniem z 10.03.2023 r. (k. 175/176) otrzymał odpowiedź, że osoby te nie uczestniczyły bezpośrednio w procedurze zawarcia spornej umowy, ale posiadają wiedzę na temat zasad funkcjonowania kredytów tego typu – co w ocenie Sądu nie miało żadnego znaczenia przy ocenie wypełnienia obowiązku informacyjnego przez bank i treści rozmów towarzyszących zawarciu umowy. Wszystko inne, co istotne, wynika wprost z dokumentów i nie jest potrzebna wiedza świadków.

Zeznania pisemne świadka I. M. (k. 222) nie stały się źródłem żadnych ustaleń, ponieważ świadek nie pamiętała okoliczności zawarcia tej konkretnej umowy.

Sąd pominął na podstawie (...) § 1 pkt 2 k.p.c. wniosek dowodowy stron dotyczący dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, uznając, że nie będzie on przydatny do rozstrzygnięcia, ponieważ rozpoznanie sprawy sprowadziło się do uwzględnienia głównego żądania strony powodowej, jakim było ustalenie nieważności umowy i żądanie zapłaty bezspornej kwoty oparte na tej podstawie. Ponadto sumy wypłacone i spłacone wynikają z zaświadczeń i zestawień banku i nie jest konieczna dla ich ustalenia pomoc biegłego, zaś ustalenie kosztów, spreadu, wartości rynkowej udostępnionego kapitału jak i wartości spłat przy zastosowaniu kursu średniego NBP było bezprzedmiotowe wobec uznania przez Sąd, że umowa kredytu jest po prostu nieważna. Zaświadczenie przedstawione przez stronę powodową zostało sporządzone wprost przez stronę pozwaną, i obrazowało historię spłat i księgowania poszczególnych należności na poczet zobowiązania kredytowego będącego podstawą niniejszego powództwa. Wysokość żądania głównego pozwu nie była kwestionowana przez pozwanego.

Sąd uprawniony jest do selekcji zgłoszonych dowodów na skutek przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Oznacza to, że nie każde fakty przedstawiane przez stronę powinny być przedmiotem dowodu, gdyż sąd nie ma obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego ponad potrzebę procesową. Istotność faktów wiąże się zaś z podstawą faktyczną powództwa przez co istotne znaczenie mają tylko te fakty, które odpowiadają hipotezom tych przepisów prawa materialnego, które mają zastosowanie w sprawie.

Powództwo o ustalenie i o zapłatę zasługiwało na uwzględnienie niemalże w całości. Oddalenie powództwa obejmowało wyłącznie uwzględnienie zarzutu zatrzymania.

Żądanie główne – ustalenie nieważności umowy znajduje oparcie w art. 189 k.p.c., który wymaga od strony żądającej ustalenia wykazania interesu prawnego, który w ocenie Sądu strona powodowa ma, ponieważ ewentualne podzielenie przez Sąd argumentacji o nieważności umowy tylko na potrzeby rozstrzygnięcia o zapłatę wynikać będzie nie z sentencji wyroku, lecz z uzasadnienia, a nie ma pewności, czy będzie to uznawane w innych postępowaniach w kategorii powagi rzeczy osądzonej, a ponadto orzeczenie stwierdzające nieważność umowy może dawać podstawę również do stwierdzenia nieważności hipoteki ustanowionej na zabezpieczenie kredytu.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel,

a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel i zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu stanowi zatem odrębny typ umowy nazwanej. Jest to umowa konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna. Różni się od pożyczki pieniężnej, której istota sprowadza się do przeniesienia środków pieniężnych na własność (przy kredycie środki są oddane do dyspozycji kredytobiorcy), braku konieczności określenia celu pożyczki (przy kredycie taki cel jest obowiązkowy), wreszcie udzielanie kredytów i pożyczek pieniężnych to odrębne czynności bankowe.

Kredyt spłacany był w złotych poprzez ściągnięcie z konta bankowego równowartości w złotych polskich oznaczonej w harmonogramie spłat kwoty franków szwajcarskich. Również w tej walucie kredyt został wypłacony. Zatem w omawianej sprawie strony zawarły umowę, mocą której bank przekazał do dyspozycji powódki nieokreśloną kwotę złotych polskich stanowiących równowartość określonych w umowie franków szwajcarskich. Wartość ta była ustalana przy zastosowaniu kursu kupna (aktualna tabela kursów) obowiązującego banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Zgodnie z umową strona powodowa miała spłacać kredyt w złotych według ceny sprzedaży franka szwajcarskiego obowiązującej w banku w dniu wpłacenia konkretnej raty.

Tak skonstruowany rodzaj kredytu denominowanego nie stanowi umowy kredytu – jest to umowa nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. w całości, zawiera bowiem liczne odstępstwa od definicji legalnej zawartej w prawie bankowym. Do wskazanych essentialia negotii umowy kredytu bankowego należy bowiem określenie kwoty kredytu i waluty kredytu, o określenie oprocentowania i zasad jego zmiany, cel kredytu i wysokość prowizji. Zobowiązanie kredytobiorcy polega na spłacie wykorzystanej części kredytu z odsetkami i zapłaty umówionej prowizji. W omawianej sprawie wartość kredytu wyrażona została we franku szwajcarskim, natomiast wypłata kredytu i ustalenie wysokości raty odnosiły się do złotych polskich.

Powyższe nie oznacza zanegowania ważności ogółu kredytów denominowanych. W tym konkretnym przypadku chodzi o to, że wypłata miała nastąpić nie w dniu podpisania umowy, lecz później. W tej sytuacji kredytobiorca nigdy nie spłaca nominalnej wartości kredytu, bowiem z uwagi na różnice kursowe i różnice czasowe pomiędzy zawarciem umowy a późniejszą wypłatą i spłatą kredytu zawsze będzie to inna kwota. Cecha ta stanowi znaczące odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Fakt ten wynika z włączenia do umowy klauzuli przeliczeniowej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości. Włączenie do umowy takiej klauzuli wprowadza szereg problemów związanych z przełamaniem zasady nominalizmu, zasady określoności świadczenia, obciążeniem kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym, a także możliwości naruszenia przepisów o odsetkach maksymalnych (J. C., Walutowe klauzule waloryzacyjne w umowach kredytów hipotecznych. Analiza Problemu., Palestra (...)).

Można by formułować tezę, że mechanizm przeliczenia kwoty do wypłaty i do spłaty został uzgodniony przez strony i że składając wniosek o wypłatę kredytu lub jego transzy lub dokonując spłaty raty kredytowej konsument może dowiedzieć się, jaki jest w danym dniu kurs waluty (kupna lub sprzedaży – zależnie od sytuacji), a przez to następuje dopełnienie procesu uzgodnienia. Jednak teza taka nie da się obronić. Kredyt hipoteczny został udzielony na spłatę innych kredytów, po spełnieniu warunków wypłaty, dlatego moment wypłaty kredytu nie należał do pełnej swobody kredytobiorcy. Co innego po stronie banku – to on jednostronnie narzuca kurs zarówno dla chwili pobrania kredytu, jak i dla chwili spłaty. Trudno posądzać bank o to, by w skali jednego kredytobiorcy dopuszczał się manipulacji kursami walut, ale nie zmienia to faktu, że pozostaje jedynym podmiotem kształtującym po zawarciu umowy istotne jej elementy, jakimi są: wysokość kredytu wypłaconego kredytobiorcy i wysokość raty. Można jednak wyobrazić sobie z łatwością sytuację, w której – stojąc w obliczu niekorzystnego obrotu sprawy względem większej rzeszy kredytobiorców – bank mógłby sztucznie zawyżać własny kurs sprzedaży dla podwyższenia wysokości rat

kredytowych. Taki jednostronny wpływ banku jest sprzeczny nie tylko z opisaną wyżej definicją kredytu, ale i z granicami swobody umów wyznaczonymi przez art. 353⁽¹⁾ k.c. Teza odnosząca się do kwestii ważności kredytu denominowanego – że dla zachowania tej ważności musi występować tożsamość między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi z odsetkami, wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 9 września 2019 r. (I ACa (...)). Ustawa „antyspreadowa” (z 29.07.2011 r.) nie wprowadziła żadnych zapisów, które miałyby wpływ na ocenę ważności spornej umowy.

Powyższe wywody prowadzą do wniosku, że umowa dotknięta jest tzw. „pierwotną nieważnością”.

Niezależnie od tego, dotknięta jest również tzw. „nieważnością wtórną”, wynikającą z zawarcia w niej postanowień niedozwolonych, których eliminacja nie pozwalają na dalsze utrzymanie umowy. Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 - Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 - niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. § 4 - ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowy zawartej z konsumentem (lub wzorca umownego), które spełnia (łącznie) wszystkie przesłanki określone w przepisie art. 385¹ k.c.: 1) nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie; 2) nie jest postanowieniem w określającym główne świadczenia stron; 3) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Nie budzi wątpliwości, że zawierając umowę, strona powodowa występowała jako konsument. Z żadnego dowodu przedłożonego w toku postępowania nie sposób wysnuć odmiennych wniosków.

Zgodnie z powołaną wyżej definicją umowy kredytu zawartą w art. 69 prawa bankowego, do elementów przedmiotowo istotnych tego typu umowy należy obowiązek zwrotu kwoty kredytu wraz z umówionymi odsetkami i zapłaty prowizji. Wypłata kredytu w złotych i zawarcie w umowie klauzuli denominacyjnej powodowały niemożliwość określenia świadczenia zarówno co do wysokości kredytu, jak i rat spłacanego kredytu z uwagi na możliwość jednostronnego ustalania kursu waluty przez bank. W ocenie Sądu, klauzule te są niedozwolonymi klauzulami umownymi, bowiem kształtują prawa

i obowiązki konsumentów - kredytobiorców - w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają ich interesy. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia oraz obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. Również o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych ograniczeń. Skoro bank mógł wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie indeksacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorców dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji.

Strona powodowa uczyniła pozwanemu zarzut, wskazując zapisy umowne, które jej zdaniem dotknięte są bezskutecznością kwestionując cały umowny mechanizm denominacji (na który składają się ustalone przez Sąd, podkreślone we wcześniejszej części uzasadnienia postanowienia umowy dotyczące przeliczenia międzywalutowego i ryzyka walutowego ponoszonego wyłącznie przez konsumenta). A. dotyczy w niniejszej sprawie wszystkich tych postanowień, przy czym tylko postanowienia kształtujące mechanizm denominacji dotyczą świadczeń głównych umowy (regulowały, na jakich zasadach nieznaną kwotę kredytu strona powodowa otrzymają i jak ma spłacać raty). Wszystkie jednak były postanowieniami niejednoznacznymi, a więc zdatnymi do uznania ich za abuzywne.

Na podstawie przeprowadzonych w tym kierunku dowodów w postaci załączników do pozwu i do odpowiedzi na pozew, a także zeznań strony powodowej Sąd ustala, że warunki umowy w ogóle nie były uzgodnione indywidualnie. Nie sposób uznać, że strona powodowa dokonała wyboru wypłaty i spłaty kredytu, a nadto, że zdecydowała o tym, że przeliczenie z PLN na (...) nastąpi po kursie sprzedaży

z Tabeli walut Banku. Treść umowy bezspornie świadczy o tym, że wypłata środków jak i spłata należności z umowy kredytu następowała z zastosowaniem Tabeli kursów. Przy czym nie było to zależne od wyboru sposobu spłaty tj. poprzez wpłatę na rachunek oszczędnościowo–rozliczeniowy lub bezpośrednio na rachunek obsługi kredytu. W tym zakresie umowa stanowi jasno, że spłata następuje w złotych,

w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej. Dalej do przeliczeń wysokości rat kapitałowo–odsetkowych umowa odsyła do kursu sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Brak jest jakichkolwiek dowodów na tle sprawy niniejszej świadczących by strona powodowa miała tu swobodę wyboru. Reasumując, żaden dowód w tej sprawie nie wskazuje także na to, by strona powodowa miała realny wpływ negocjacyjny na jakiekolwiek postanowienie umowne. Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem waloryzacji (przeliczania) zobowiązań wynikających z umowy kredytu bankowego utrwalony jest już pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo). Wysokość kredytu wyrażonego w walucie obcej do wypłaty w walucie polskiej, a następnie wysokość, w jakiej spłaty w PLN będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą bowiem wyłącznie od jednej ze stron umowy.

Podsumowując, wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalane przez jedną ze stron umowy (bank) nie zostały uzgodnione indywidualnie ze stroną powodową

i kształtowały jej zobowiązania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy, a zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą strony powodowej. Wyeliminowanie wskazanych zapisów przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w (...) oznaczałoby, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN,

a strona powodowa w terminach płatności kolejnych rat powinna je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania w miejsce wyeliminowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodzić się należy z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 21 lutego 2013 roku (w sprawie sygn. akt I CSK 408/12. OSNC 2013/11/127), iż eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta. Jednak powołać się to należy na fakt związania wszystkich sądów Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w wyroku z 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18. (...) podtrzymał mianowicie pogląd, że:

a) w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385¹ i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wyeliminowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następczo je zaakceptuje,

b) w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),

c) nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałyby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

d) w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

e) nawet jeżeli skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Przenosząc zatem powyższe uwagi na stan faktyczny niniejszej sprawy, należy wskazać, że brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalały na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski. Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Wspomniany przepis nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie z dniem 24.01.2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy wprawdzie następnie, ale ze skutkiem już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie (przy wysoce wątpliwym założeniu, że skutki te nie są związane z istotą umowy stron – por. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny), to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości kwoty, jaką bank powinien postawić do dyspozycji strony powodowej w PLN, wykonując umowę kredytu. Po drugie, zastosowanie w miejsce niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym możliwe jest jedynie w drodze wyjątku. Wyjątek ten obejmuje sytuacje w której jest zgoda stron na jego zastosowanie oraz okoliczność, że brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi. Strona powodowa domagała się stwierdzenia nieważności umowy świadoma potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle, co jasno wynika z uzasadnienia pozwu i z oświadczeń zawartych w protokole rozprawy.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym tę sprawę stoi dotychczas konsekwentnie na stanowisku, że o ile umowy indeksowane (waloryzowane) frankiem szwajcarskim nadają się niekiedy do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu indeksacji, ponieważ znana jest w nich kwota kredytu (wyrażona w umowie w PLN), o tyle umowy denominowane do franka szwajcarskiego nie dają się utrzymać po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji, ponieważ są to umowy w założeniu stron złotowe – choć z kwotą kredytu wskazaną w walucie obcej, to jednak z wypłatą i spłatą, które miały następować w złotych. Po odpadnięciu abuzywnego mechanizmu denominacji nieznana pozostaje kwestia podstawowa – jaka kwota powinna być wypłacona stronie powodowej i jakie raty powinny być przez nich spłacane. Braków tych nie da się zapelnąć w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi i tą

drogą do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i nieważna - art. 58 k.c.).

Zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia, jaka byłaby wysokość zobowiązań z umowy przy przyjęciu innych wskaźników waloryzacji czy też w kierunku ustalenia, jaki koszt kredytu poniosłaby strona powodowa biorąc kredyt typowo złotowy. Zachodzi bowiem potrzeba wyeliminowania z umowy pełnego mechanizmu denominacji jako w całości sprzecznego z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającego interesy kredytobiorcy - konsumenta. Dalej umowa stron nie może być wykonywana bez zmiany charakteru jej głównego przedmiotu.

Wobec kategorię ustalenia, że umowa kredytowa jest nieważna jako sprzeczna z ustawą – Prawo bankowe dalsze wywody w kierunku ustalenia wpływu bezskuteczności poszczególnych postanowień umownych (takich jak kwestionowany mechanizm refinansowania składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego) na związanie stron umową jako całością są już bezprzedmiotowe, podobnie jak zarzuty strony powodowej zmierzające do ustalenia nieważności umowy na innych jeszcze podstawach niż sprzeczność z art. 69 Prawa bankowego, choć końcowo można stwierdzić, że sprzeczność abuzywnych postanowień umowy z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta – w obliczu braku możliwości utrzymania umowy po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji – muszą być ocenione równoznacznie ze sprzecznością z zasadami współżycia społecznego – przede wszystkim zasadą lojalności kupieckiej.

Na podstawie art. 189 k.p.c. uwzględniono w całości powództwo o ustalenie nieważności umowy. Wskazać należy, że strona powodowa ma interes prawny w tym ustaleniu. Samo rozpoznanie roszczenia o zapłatę nie usunęłoby stronie powodowej dostatecznie niepewności dotyczącej stosunku, ponadto sentencja zasądzająca zapłatę mogłaby nie być poczytywana za wiążącą w innych postępowaniach i strona powodowa mogłaby się obawiać, że poprzestanie na tym w wyroku nie zapewniłoby jej pełnej ochrony prawnej w odniesieniu do okresu następnego i przyszłego.

Nieważność umowy oznacza, że nie istnieje stosunek zobowiązaniowy między stronami, jaki miałby powstać w wyniku jej zawarcia. W konsekwencji, strony, które zawarły nieważną umowę, powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia. Skoro bowiem podstawa tych świadczeń została uznana za nieważną i sprzeczną z prawem, świadczenia te są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. Zgodnie z nim w przypadku świadczeń nienależnych zastosowanie znajdują przepisy art. 405 i nast. k.c., które przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby. Wyjaśnić także należy, że stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, oznacza, że podlega ono zwrotowi. Spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego – przesłankę jego wzbogacenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w (...))

V Wydział Cywilny z dnia 18 grudnia 2020 r., V ACa 447/20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, publ.). Stosownie do uchwały składu

7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., mającej moc zasady prawnej, jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i bankowi przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy. Kredytobiorca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Zatem Sąd kieruje się utartą już w ostatnim orzecznictwie tzw. „teorią dwóch kondykcji”, zakładającą zasądzenie na rzecz kredytobiorcy pełnej sumy kwot spłaconych bankowi z pozostawieniem do osobnego procesu lub do zarzutu potrącenia kwot wypłaconych przez Bank.

Wysokość żądania pieniężnego powódka uzasadniła nie sumą świadczeń spełnionych w wykonaniu umowy, lecz różnicą między tą sumą (89.171,44 zł) a sumą, jaką zobowiązana była świadczyć przy wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul denominacyjnych (46.075,43 zł) w okresie od 15 stycznia 2013 do 15 kwietnia 2022 r. Obliczenie to nie było przez pozwanego kwestionowane. Mimo to pozwany sformułował zarzut potrącenia (z góry trzeba podkreślić, że nieskuteczny), jakby nie zauważając sposobu, w jaki powódka dokonała swego obliczenia. Otóż powódka opiera powództwo na swojej kondykcji, ale występuje tylko o jej część, dobrowolnie dochodząc jedynie różnicy (nadpłaty), która byłaby matematycznym wynikiem „odfrankowania” umowy.

Procesowy zarzut potrącenia, sformułowany przez pozwanego w pierwszym akapicie uzasadnienia odpowiedzi na pozew, a uzasadniony na stronie 39 odpowiedzi, był nieskuteczny, ponieważ – po pierwsze - nie został poprzedzony ani połączony

z materialnoprawnym oświadczeniem o potrąceniu, po drugie – jego przedmiotem były wierzytelności pozwanego, których nie można określić jako wymagalne i - po trzecie – w zakresie wierzytelności, której przedmiotem ma być wynagrodzenie za korzystanie

z kredytu bez podstawy prawnej, chodzi o wierzytelność nieistniejącą.

Zanim zostanie to szczegółowo omówione, trzeba przyznać, że pełnomocnik procesowy pozwanego, podobnie jak pełnomocnik substytucyjny, byli uprawnieni do potrącenia, co wynika z treści ich pełnomocnictw (k. 114, 115). Odpowiedź na pozew została doręczona bezpośrednio pełnomocnikowi strony powodowej, a z zarzutem potrącenia powódka miała osobiście możliwość zapoznania się na rozprawie, na której zarzut ten był omawiany.

Potrącenia dokonuje się przez złożenie oświadczenia woli przez jedną z dwóch osób pozostających wobec siebie w pozycji dłużnika i jednocześnie wierzyciela. Dopóki więc do tego nie dojdzie, dopóty potrącenie nie następuje, nawet jeśli spełnione są przesłanki jego dokonania. Oświadczenie o potrąceniu ma charakter konstytutywny. Skutkiem dokonanego oświadczenia o potrąceniu jest umorzenie obu wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej. Od potrącenia opierającego się na przepisach art. 498–505 k.c., dokonywanego w drodze jednostronnej czynności prawnej przez jednego z wierzycieli, należy odróżnić potrącenie umowne, dopuszczalne w ramach swobody umów. W ramach swobody umów strony mogą w sposób odmienny od regulacji ustawowej kształtować przesłanki, skutki i sposób potrącenia, bądź w ogóle wykluczyć możliwość umorzenia wierzytelności przeciwstawnych. Oświadczenie o potrąceniu stanowi materialnoprawną podstawę procesowej czynności pozwanego w postaci zarzutu potrącenia. Pozwany w ramach tego zarzutu oświadcza wolę potrącenia, powołując się na fakt dokonania potrącenia poprzez wcześniejsze złożenie oświadczenia o potrąceniu i wynikające z niego skutki prawne, obejmujące trwale zniweczenie żądania powoda. Na stronie, która powołuje się na potrącenie, spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.), tj. obowiązek wykazania w procesie odpowiednich dowodów, że potrącenie objęte jej oświadczeniem złożonym poza procesem było skuteczne. Zatem powinna wykazać, że potrącana wierzytelność istniała i była wymagalna (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 14 maja 2014 r., I ACa 280/14.). Ocena ta jest dokonywana, biorąc pod uwagę wymagania stawiane wobec pozwu w zakresie określenia żądania, przytoczenia okoliczności faktycznych oraz wskazania dowodów, w szczególności dokładnego określenia wierzytelności, jej wysokości, wykazania jej istnienia oraz wyrażenia woli potrącenia w celu wzajemnego umorzenia skonkretyzowanych wierzytelności (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z 21 maja 2013 r., I ACa 34/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 listopada 2013 r., I ACa 826/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 1 lutego 2016 r., I ACa 1070/15). Stawianie takich wymagań wobec zarzutu potrącenia wiąże się

z przekonaniem, że zgłoszenie go nie ma charakteru wyłącznie obronnego, lecz raczej, jako czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia

w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c., stanowi formę szeroko rozumianego dochodzenia roszczeń [uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego (skład 7 sędziów) z 19 października 2007 r., III CZP 58/07; wyrok Sądu Najwyższego z 4 lutego 2000 r., II CKN 730/08; wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2000 r., III CKN 720/98; wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2006 r., II CSK 202/06).

Uwzględniając powyższe wskazania, należy dojść do wniosku, że pozwany

w tej sprawie zgłosił zarzut potrącenia, nie łącząc go z materialnym oświadczeniem

o potrąceniu i nie powołując się na wcześniej złożone takie oświadczenie, a był do tego zobowiązany, zwłaszcza przy uwzględnieniu faktu, że odpowiedź na pozew formułował zawodowy pełnomocnik. W treści odpowiedzi na pozew i w spisie załączników próżno poszukiwać takiego oświadczenia.

Po drugie, obie wierzytelności przedstawione w zarzucie potrącenia miały charakter bezterminowy, których termin wymagalności zależał od wezwania do zapłaty. W art. 455 k.c. znajdujemy ogólne określenie terminu wymagalności.

Stanowi on, że jeżeli (jak w tym przypadku) termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Pozwany nie powołuje się na żadne wezwanie do zapłaty, co więcej – powódka zarzuciła mu na rozprawie, że przedstawia wierzytelności niewymagalne (s, 210).

Po trzecie, dokonując analizy przedstawionej do potrącenia wierzytelności dotyczącej wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, czy też inaczej: zwrotu korzyści majątkowej uzyskanej przez stronę pozwaną w związku z bezumownym korzystaniem z kapitału, należy uznać, że wierzytelność taka pozwanemu nie przysługuje. Celem prawa unijnego - art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG jest zniechęcający skutek wywierany na przedsiębiorców, którzy winni być zniechęceni do stosowania niedozwolonych klauzul umownych, zaś wyeliminowanie rzeczoności skutku powodowałoby, że nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to interes przedsiębiorców zostanie zagwarantowany. Zasądzenie na rzecz banku wynagrodzenia za „bezumowne” korzystanie z kapitału penalizowałoby nie bank, lecz kredytobiorcę, zachęcając kredytobiorcę do wprowadzania abuzywnych postanowień w kolejnych, proponowanych przez siebie konsumentom umowach. W polskim systemie prawnym brak jakiegokolwiek przepisu mogącego stanowić podstawę prawną przedmiotowego roszczenia, w szczególności nie jest nim art. 405 k.c. w związku z art. 410 k.c.

Z powołanych przepisów wynika obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia, a świadczeniem banku w okolicznościach rozpoznawanej sprawy była wyłącznie wypłata kredytu. A zatem umożliwienie kredytobiorcy „bezumownego korzystania”

z kapitału banku nie jest świadczeniem banku, lecz jest stanem faktycznym, który wynika z nienależnego świadczenia. Okoliczność, że na skutek korzystania z kapitału w okresie kredytowania przez kredytobiorcę, a nie przez bank, przez co bank nie mógł uzyskać potencjalnego zysku, jest irrelevantna przy ocenie zasadności zgłoszonego roszczenia ewentualnego, ponieważ reżim odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, nie przewiduje obowiązku zapłaty *lucrum cessans* - w przeciwieństwie do reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 361 § 2 k.c.). Jedynym zaś przewidzianym przez prawo cywilne świadczeniem związanym z korzystaniem

z cudzego kapitału są odsetki, które mogą mieć postać odsetek umownych albo ustawowych (art. 359 k.c., art. 481 k.c.). W kontekście powyższego zauważyć należy, że uwzględnienie stanowiska powoda doprowadziłoby w istocie do reaktywacji nieważnej umowy stron w zakresie oprocentowania (zob. wyrok SA w Białymstoku

z dn. 20.02.2020 r., I ACa 635/19). Należy zaakcentować także, że w przypadku uznania zasadności przedmiotowego roszczenia trzeba by uznać, iż analogiczna wierzytelność przysługiwałaby stronie pozwanej, skoro podczas wykonywania spornej umowy kredytu również bank korzystał ze środków pieniężnych, które strona pozwana wpłacała tytułem rat i innych należności wynikających z przedmiotowej umowy. Przyjęcie zasadności roszczenia powoda o wynagrodzenie byłoby sprzeczne z celem art. 6 ust. 1 i art. 7 dyrektywy nr 93/13/EWG, która ma na celu ochronę konsumentów. Wyeliminowanie ze spornej umowy mechanizmu indeksacji nie stanowi *in concreto* następstwa niezgodnego z prawem lub nieuczciwego zachowania pozwanej (jej poprzednika prawnego), ale jest rezultatem niezgodnego z prawem działania banku (jego poprzednika prawnego). Wobec tego strona pozwana nie powinna ponosić dalej idących następstw tego stanu rzeczy niż te, które ustawodawca przewidział w art. 385¹ § 1 i 2 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25.06.2022 r. o sygn. akt I ACa 545/21). Kredytobiorcy w tego rodzaju sprawach korzystają z daleko idącej ochrony prawa unijnego, w tym poszczególnych przepisów wynikających z Dyrektywy Rady EWG 93/13 (zwłaszcza art. 7 ust. 1). Na straży prawa wielokrotnie pozostawał także Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (m.in. w wyroku (...) z dnia 21 grudnia 2016 r., G. N., sprawy połączone C#154/15, C#307/15 i C#308/15, EU:C:2016:980, pkt 57; wyrok (...) z dnia 14 czerwca 2012 r., B. E. de C., C#618/10, EU:C:2012:349, pkt 65). Co więcej, ochronę konsumentów przed tego rodzaju roszczeniami ze strony przedsiębiorców przewidują również przepisy krajowe. Zgodnie z art. 224 § 1 k.c. samoistny posiadacz w dobrej wierze nie jest obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy i nie jest odpowiedzialny ani za jej zużycie, ani za jej pogorszenie lub utratę. Nabywa własność pożytków naturalnych, które zostały od rzeczy odłączone w czasie jego posiadania, oraz zachowuje pobrane pożytki cywilne, jeżeli stały się w tym czasie wymagalne. Zgodnie zaś z § 2 tego przepisu: „Jednakże od chwili, w której samoistny posiadacz w dobrej wierze dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, jest on obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy i jest odpowiedzialny za jej zużycie, pogorszenie lub utratę, chyba że pogorszenie lub utrata nastąpiła bez jego winy. Obowiązany jest zwrócić pobrane

od powyższej chwili pożytki, których nie zużył, jak również uiszczyć wartość tych, które zużył”. Wskazany wyżej przepis kodeksu cywilnego stanowi, że wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy należy się wyłącznie, jeśli posiadacz jest w złej wierze. Strona pozwana korzystała z pieniędzy banku

w przekonaniu, że ma do tego prawo na podstawie zawartej umowy. Trudno uznać stronę pozwaną za posiadacza kapitału w złej wierze, skoro sam bank na gruncie sprawy XXIV C (...) stał na stanowisku, że konsument posiadał je zgodnie

z prawem. W ocenie Sądu, strona pozwana była posiadaczem w dobrej wierze. Wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy w dobrej wierze przysługuje właścicielowi dopiero od dnia wytoczenia powództwa o zwrot (art. 224 § 1 k.c.). Pieniądz jest rzeczą szczególnego rodzaju i mają do niego zastosowanie właśnie te przepisy.

Z tych przyczyn Sąd pominął jako nieistotny dowód z opinii biegłego mający na celu wyliczenie wartości omawianego wyżej wynagrodzenia.

Skoro wierzytelność o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału nie istnieje, nie może być podstawą zarzutu potrącenia na podstawie art. 498 § 1 i 2 k.c.

Podchodząc do tego problemu ostrożnie, Sąd stwierdza, że odmienne zapatrywanie na dwie pierwsze przyczyny nieuwzględnienia zarzutu potrącenia powinno skutkować koniecznością uwzględnienia potrącenia w zakresie wierzytelności banku o zwrot kapitału kredytu w kwocie 102.904,55 zł. To wierzytelność niewątpliwie przysługująca bankowi jako obejmująca świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. - spełnione w sytuacji nieważności umowy) i podlegające zwrotowi na podstawie art. 405 k.c. Wówczas treść wyroku powinna sprowadzać się do oddalenia powództwa w całości, ponieważ wierzytelność przedstawiona w pozwie jest niższa i uległaby umorzeniu do wysokości wynikającej z punktu 2 pozwu. Takie potrącenie nie stałoby w sprzeczności z tzw. teorią dwóch kondykcji.

Idąc jednak przedstawionym wcześniej tokiem rozumowania (nie uwzględniając zarzutu potrącenia) i stosując teorię dwóch kondykcji, Sąd stwierdza więc, że kwoty te były zatem świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 k.c. (gdyż świadczonym w sytuacji nieważności umowy) i podlegają zwrotowi na podstawie art. 405 k.c. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od 10.01.2022 r., stosownie do dat wymagalności i opóźnienia wynikających ze złożenia reklamacji przedprocesowej.

Jak już to wcześniej wskazano, wysokość roszczenia pieniężnego powódki nie były kwestionowane przez pozwanego. Z tych przyczyn Sąd pominął jako nieistotny wniosek dotyczący zasięgnięcia opinii biegłego.

Roszczenia strony powodowej nie są przedawnione. Żądanie ustalenia nie podlega w ogóle przedawnieniu, zaś w odniesieniu do roszczenia pieniężnego należy wskazać, że zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 9.07.2018 r., termin przedawnienia roszczeń powoda (niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej) o zwrot nadpłaty świadczenia spełnionego ratalnie (niemającego charakteru świadczenia okresowego, jakim byłby np. czynsz najmu), wynosił 10 lat. Świadczenie nienależne ma charakter bezterminowy, a bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w chwili określonej w art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie, czyli od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)

z 18.08.2017 r., I ACa (...)). W przypadku dochodzenia nadpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych na podstawie konstrukcji świadczenia nienależnego okres przedawnienia wynosił 10 lat zgodnie z art. 118 k.c. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawach (Dz.U.2018.1104 z dnia 8 czerwca 2018 r.) termin przedawnienia wynosi 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 2 cytowanej ustawy, jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Zgodnie z wyrokami (...)

z 22.04.2021 r. (C-485/19) i z 10.06.2021 r. (C-6-9/19) oraz w połączonych sprawach od C-776/19 do C-782/19, przepisy dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich wprawdzie sprzeciwiają się przedawnieniu roszczeń konsumenckich, mających na celu stwierdzenie, że dane postanowienia

umowne mają charakter nieuczciwy (np. roszczeń o ustalenie bezskuteczności postanowień, nieważności umowy lub nieistnienia stosunku prawnego zawierającego postanowienia niedozwolone), jednak nie stoją na przeszkodzie przedawnieniu roszczeń restytucyjnych będących następstwem takiego stwierdzenia, tj. np. roszczeń o zwrot świadczeń spełnionych w wykonaniu postanowień nieuczciwych. Ze wspomnianych wyroków wynika nadto, że bieg terminu przedawnienia takich roszczeń restytucyjnych nie może się rozpocząć lub skończyć przed datą powzięcia przez konsumenta wiedzy o niedozwolonym charakterze takiego postanowienia, względnie przed dniem, w którym przy zachowaniu przeciętnej staranności wiedzę taką mógł - obiektywnie rzecz biorąc - powziąć. Wobec treści uchwały (7 sędziów) Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21) należy przyjąć, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się

o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. Z perspektywy czasu należy uznać, że tylko przyczynkiem do dyskusji na temat ważności umów „frankowych” oraz skuteczności ich postanowień, była data wejścia w życie ustawy antyspreadowej, tj. 26.08.2011 r. Ustawa antyspreadowa stanowiła bowiem reakcję na sytuację związaną z nagłym wzrostem kursu waluty szwajcarskiej w stosunku do waluty polskiej i trudności, jakie niektórzy kredytobiorcy zaczęli mieć w spłacie kredytów indeksowanych lub denominowanych do tej waluty, jak również efektem zastrzeżeń co do swobody ustalania kursów wymiany przez kredytodawców, czyli banki. Zgodnie

z zapisami tej ustawy nałożono na banki obowiązek wprowadzenia w umowach szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, a nadto umożliwienia kredytobiorcom spłaty bezpośrednio w walucie, a w tym celu bezpłatnego otwarcia i prowadzenia odrębnego rachunku (por. art. 69 ust. 2 pkt 4a

i art. 75b pr. bank.). Jednak dopiero rok 2019, który należy potraktować za datę, przed którą nie mógł rozpocząć się termin przedawnienia konsumenckich roszczeń wywodzonych w umów „frankowych”, przyniósł orzecznictwo (...) (orzeczenie C-260/18 z 3 października 2019 r. w sprawie D.), a za nim Sądu Najwyższego, korzystne dla kredytobiorców, stanowiące odtąd podstawę masowego zjawiska polegającego na kwestionowaniu kredytów frankowych. Do dnia wniesienia pozwu nie upłynął od tej daty okres 10-letni, stąd roszczenie pieniężne w tej sprawie jest w całości nieprzedawnione, zaś żądania niepieniężne, dotyczące ustalenia, jako niebędące roszczeniami w rozumieniu art. 117 k.c. w ogóle nie ulegają przedawnieniu.

Nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., ponieważ strona powodowa nie wiedziała, że nie jest zobowiązana (gdy świadczyła, początkowo nie zdawała sobie sprawy z prawnej możliwości wzruszenia umowy, a później – wobec niejedności orzecznictwa - nie mogła nabrać ani obiektywnego, ani subiektywnego przekonania o uprawnieniu do wstrzymania się ze spłatami), spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni zadość zasadom współżycia społecznego, świadczenia nie zostały spełnione w zadośćuczynieniu przedawnionemu roszczeniu i nie były spełniane zanim wierzytelność stała się wymagalna. Dodać należy, że strona powodowa spełniała świadczenie w obliczu groźby wypowiedzenia umowy kredytowej z wszystkimi surowymi tego konsekwencjami. Trudno też zakładać, by bank otrzymane świadczenia zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Końcowo wskazać należy, że przedmiotowe roszczenie nie pozostaje w kolizji z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.) i nie stanowi nadużycia prawa.

Strona powodowa jako konsument ma pełne prawo oczekiwać, że nie będzie stroną umowy nieważnej i odzyska to co na poczet tego rodzaju umowy świadczyła. Strona pozwana zawierając umowę powinna się liczyć z tym, że nie uzyska świadczeń umownych z umowy nieważnej, tym bardziej, że jest stroną silniejszą dysponującą znacznym potencjałem doradczym, zarówno na płaszczyźnie finansowej jak i prawnej.

Wszystkie powyższe rozważania doprowadziły do ustalenia nieważności umowy.

Skuteczny okazał się natomiast, podniesiony przez pozwanego zarzut zatrzymania do czasu zaofiarowania przez powodów kwoty wypłaconej powodom z tytułu spornego kredytu (art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c.). Najnowsze orzecznictwo przyznaje bankom takie uprawnienie z uwagi na zaklasyfikowanie umowy o kredyt jako umowy wzajemnej (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 oraz sygnalizowaną już uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21). Dlatego też, Sąd Okręgowy, mając nadto na uwadze, że objęta zgłoszonym przez pozwanego zarzutem zatrzymania kwota nie była kwestionowana przez powodów, w oparciu o art. 496 k.c., zastrzegł, że spełnienie świadczenia przez pozwanego bank uzależnione jest od jednoczesnego zaofiarowania przez powodów solidarnie na rzecz Banku kwoty 102.904,55 zł. Zasądzenie powodom świadczenia z odsetkami biegnącymi nieprzerwanie od daty wymagalności sprawia, że uwzględnienie zarzutu zatrzymania nie odbiera konsumentom ich praw do odsetek.

Pomimo uwzględnienia zgłoszonego jako ewentualny zarzut zatrzymania, pozwanego nadal należy traktować jako przegrywającego sprawę, z czym związane jest rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

O kosztach procesu należnych powodom Sąd rozstrzygnął w oparciu o art. 98 k.p.c. uznając, że pozwany który przegrał spór w 100% zobowiązany jest zwrócić w całości poniesione przez powodów koszty procesu tj. 6.417 zł, w tym opłata od pozwu 1000 zł, opłata od pełnomocnictwa 17 zł, koszty zastępstwa prawnego obliczone od ustalonej przez sąd wartości przedmiotu sporu – 5.400 zł na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 19 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za adwokackie. Jednocześnie nakład pracy i stopień skomplikowania sprawy nie uzasadniał przyznania powodom zwrotu kosztów zastępstwa prawnego powyżej stawki minimalnej określonej powołanym rozporządzeniem. Ponadto stosownie do art. 98 § 1¹ k.p.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

sędzia Rafał Kubicki